

ŁUKASZ BERTRAM,  
*Bunt, podziemie, władza. Polscy komuniści  
i ich socjalizacja polityczna do roku 1956,*  
Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo  
Naukowe Scholar, Fundacja Kultura Liberalna,  
Warszawa 2022, 745 s.

Analiza doświadczeń przedwojennych działaczy komunistycznych, którzy po 1944 r. znaleźli się w elicie władzy, stanowi tematykę niejednej monografii. Z pewnością pionierska w tym względzie jest praca Jaffa Schatza, który stworzył socjologiczny portret formacji pokoleniowej polskich komunistów żydowskiego pochodzenia<sup>1</sup>. Znaczenie generacji KPP można także odnaleźć w badaniach Mirosława Szumiły, który podejmował próby nakreślenia socjologicznego obrazu elity władzy PRL<sup>2</sup>. Pewne elementy analizy doświadczeń byłych członków KPP, którzy po II wojnie światowej pełnili najważniejsze funkcje państwowe, zostały poruszone również w pracach o charakterze biograficznym<sup>3</sup>.

Najnowsza książka Łukasza Bertrama także dotyczy byłych działaczy KPP, którzy znaleźli się w elicie władzy PPR/PZPR, ale przedmiot badań jest znacznie wyraźniej sprecyzowany. Omawiana praca to pozycja z pogranicza historii i socjologii, której celem jest analiza procesu socjalizacji politycznej, rozumianej jako proces przyswajania wartości, poglądów i postaw wobec polityki<sup>4</sup>. Przedmiot analizy stanowi grupa, którą autor pracy określa terminem EPP, czyli elita partyjno-państwowa okresu stalinizmu i destalinizacji. Książka jest podzielona na trzy części, odzwierciedlające poszczególne

<sup>1</sup> J. Schatz, *Pokolenie. Wzlot i upadek polskich Żydów komunistów*, Warszawa 2020.

<sup>2</sup> M. Szumiło, *Elita władzy w Polsce 1944–1989. Studium socjologiczne* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011; *idem*, *Pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR w latach 1948–1970 – portret socjologiczny* [w:] *Partia, państwo, społeczeństwo*, red. K. Rokicki, Warszawa 2016; *idem*, *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948) – portret historyczno-socjologiczny*, „Kwartalnik Historyczny” 2014, nr 2; *idem*, *Kobiety jako „szare eminencje” w komunistycznej elicie władzy w Polsce*, „Res Historica” 2018, nr 45.

<sup>3</sup> A. Sobór-Świdarska, *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009; M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.

<sup>4</sup> Ł. Bertram, *Bunt, podziemie, władza. Polscy komuniści i ich socjalizacja polityczna do roku 1956*, Warszawa 2022, s. 39.

etapy socjalizacji politycznej bohaterów monografii. Pierwszy z nich, „Socjalizacja-doruchu”, to najwcześniejszy etap kształtowania się politycznych osobowości komunistów, dotyczy bowiem okresu przed przystąpieniem do środowiska komunistycznego. Drugą część książki – „Socjalizację-w-ruchu” – autor poświęcił na badanie etapu zaangażowania działaczy w podziemny ruch komunistyczny w czasach II Rzeczypospolitej i II wojny światowej. Ostatni z rozdziałów dotyczy czasu, w którym ludzie ci stanowili elitę władzy, czyli okresu między Kongresem Założycielskim PZPR w 1948 r. a VIII Plenum Komitetu Centralnego tej partii w październiku 1956 r.<sup>5</sup>

Przedmiotem analizy poszczególnych etapów socjalizacji politycznej są życiorysy 214 działaczy komunistycznych, którzy w okresie stalinowskim (1948–1956) znajdowali się w elicie władzy. Bertram, operacjonalizując pojęcie elity, stworzył listę stanowisk, do której zakwalifikował następujące funkcje: członkowie i zastępcy członków KC PZPR oraz węższych ciał kierowniczych, członkowie prezydium Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej, kierownicy wydziałów KC i ich zastępcy, ministrowie i wiceministrowie, prezydent, marszałkowie i wicemarszałkowie sejmu, członkowie Rady Państwa, kierownictwo Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego oraz szefowie kilku wybranych urzędów lub instytucji (Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Najwyższa Izba Kontroli, Urząd ds. Wyznań, Urząd Rady Ministrów, Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego oraz redakcja „Trybuny Ludu”).

Sporządzenie selekcji stanowisk uznanych za elitę partyjno-państwową było w tej pracy konieczne. Bezsprzeczne jest także prawo Autora do dokonania własnego wyboru. Niemniej jednak warto zastanowić się nad propozycją Łukasza Bertrama. Moje wątpliwości dotyczące kwalifikacji do stanowisk elitarnych są związane z funkcjami, które nie odgrywały istotnej roli w życiu partii czy państwa, czyli: przewodniczący CKR oraz członkowie Rady Państwa<sup>6</sup>. Dużo większe znaczenie w systemie partyjnym i państwowym należy przypisać choćby pierwszym sekretarzom komitetów wojewódzkich (KW) PPR/PZPR. Jak przedstawił Mirosław Szumiło, sekretarze KW w hierarchii partyjnej znajdowali się na równi z kierownikami wydziałów KC (których Bertram zalicza do elity partyjno-państwowej). Choć ich pozycja zależała od kilku czynników, to zazwyczaj posiadali oni istotny zakres samodzielności w zarządzaniu swoim województwem<sup>7</sup>. Niejednokrotnie pierwsi sekretarze KW znaleźli się w grupie elity polityczno-partyjnej stworzonej przez Bertrama, ponieważ równocześnie pełnili inne funkcje. Niemniej zabrakło choćby Witolda Konopki (Goldmana) – I sekretarza KW w Gdańsku (1948–1950) czy I sekretarza KW w Białymstoku (1948–1949) Mieczysława Tureńca.

<sup>5</sup> Każdy z rozdziałów „badawczych” recenzowanej pracy jest poprzedzony fragmentem wyjaśniającym ramy kontekstowe.

<sup>6</sup> Rada Państwa była organem, który *de facto* miał stanowić zabezpieczenie interesów partii na wypadek niepokorności sejmu. Posiedzenia tego gremium nie miały większego znaczenia w układzie władzy. Jedynym wyjątkiem w dziejach PRL może być okres od 1985 r., kiedy funkcję jej przewodniczącego objął gen. Wojciech Jaruzelski. Od tego momentu Rada Państwa stała się ważnym ośrodkiem władzy. Zob. J. Wrona, *Kompetencje i hierarchia urzędów. Formalna a rzeczywista pozycja polityczna marszałka sejmu, przewodniczącego Rady Państwa, prezesa Rady Ministrów* [w:] *Władza w PRL...*, s. 39–43.

<sup>7</sup> M. Szumiło, *Pierwsi sekretarze...*, s. 258.

Bertram, po wyselekcjonowaniu wspomnianych 214 osób, podzielił ich biografie na sześć kategorii związanych z formą i intensywnością zaangażowania w środowisko w okresie międzywojennym. Najbardziej oddanych sprawie rewolucjonistów Autor określił jako „funkcjonariuszy”, a osoby zaangażowane w działalność KPP/KZMP na niskich szczeblach organizacji – jako „dołowych”. „Życiowcy” to działacze zaangażowani w ruch w ramach komunistycznej organizacji studenckiej<sup>8</sup>, a „legalni” to komuniści znajdujący się na wysokim szczeblu sfer społecznych II RP, co wiązało się z ich balansowaniem między dwoma światami. Do tego dochodzą kategorie działaczy „luźnych”, których działalność w ruchu była niewielka lub fragmentaryczna, oraz „kominternowców”, czyli komunistów, którzy znaczną część okresu przedwojennego spędzili w ZSR.

Według tego podziału Bertram dokonał analizy socjalizacji politycznej polskich komunistów, co w moim przekonaniu jest jedną z największych zalet jego książki. Dzięki temu można się dowiedzieć, dla których komunistów wydarzeniem formacyjnym była I wojna światowa i rewolucja bolszewicka, a dla których wielki kryzys gospodarczy lat trzydziestych. Autor książki udowodnił także, że nie wszyscy komuniści, także sprawujący władzę po 1944 r., byli wyobcowani ze społeczeństwa. Bertram, analizując m.in. życie codzienne działaczy świata komunistycznego, zwrócił uwagę na to, że np. „dołowi”, w przeciwieństwie do „funkcjonariuszy”, prowadzili normalne życie i nocowali w swoich miejscach zamieszkania, a nie w lokalach konspiracyjnych. Z kolei „życiowcy” wiodli zwykłe życie studenckie, nawiązując relacje z przedstawicielami innych ugrupowań, część z nich utrzymywała bliskie kontakty towarzyskie z socjalistami. Komunistyczne biografie różnią się także pod względem doświadczeń sowieckich czy stopnia policyjnej inwigilacji. Podczas gdy „funkcjonariusze” mogli spędzić w więzieniach nawet kilka lat, to dla „życiowców” kończyło się zazwyczaj na kilku dniach odosobnienia. Autor wykazał także odmienny habitus fanatycznie oddanych dla sprawy „funkcjonariuszy” w porównaniu choćby z „luźnymi”, którzy nie stawiali działalności politycznej ponad dobro własnej rodziny<sup>9</sup>. Bertram zdemitologizował obraz komunisty sprawującego władzę po 1944 r., najczęściej utożsamianego z typem „zawodowego rewolucjonisty”. Jak można się domyślić na podstawie omawianej książki, w elicie partyjno-państwowej PRL znajdowali się także mniej zaangażowani działacze.

Bertram odniósł się do wyżej wymienionego podziału, analizując również postawę komunistów po objęciu władzy w Polsce. Z książki można się dowiedzieć, przedstawicie-

<sup>8</sup> Termin „życiowcy” odnosi się do Organizacji Młodzieży Socjalistycznej „Życie”, gromadzącej komunistyczną młodzież studencką. W 1924 r. w Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej nastąpił rozłam. Działacze o poglądach komunistycznych nie zaakceptowali przystąpienia ZNMS do międzynarodówki socjaldemokratycznej. W rezultacie zorganizowali własny zjazd, na którym utworzyli organizację ZNMS „Życie”, która pod koniec lat dwudziestych przekształcała się w Organizację Młodzieży Socjalistycznej „Życie”. Zob. Ł. Bertram, *Rewolucja inżynierów. Komunistyczni studenci na uczelniach II Rzeczypospolitej i ich doświadczenia formacyjne*, „Sensus Historiae” 2021, nr 2, s. 15–19.

<sup>9</sup> Autor przywołuje definicję habitusu autorstwa Patrice’a Bonnewitza, który uznaje to pojęcie za „system trwałych dyspozycji, które jednostka nabywa w procesie socjalizacji i które generują oraz organizują praktyki, identyfikacje i wyobrażenia”. Bertram zwraca także uwagę na fakt, że koncepcja habitusu pozwala na pewną elastyczność w badaniach, wedle niej bowiem poszczególne jednostki pod wpływem określonych doświadczeń są podatne na modyfikacje swoich przekonań. Zob. Ł. Bertram, *Bunt, podziemie, władza...*, s. 41–42.

le której kategorii komunistycznej biografii wypowiadali się z mniejszym lub większym radykalizmem w czasie plenów KC PZPR w 1949 r. W tym kontekście warto także docenić badacza za umiejętność odczytania komunistycznego żargonu i kodu językowego na podstawie oficjalnych protokołów KC PZPR.

Bezdyskusyjną zasługą Autora jest zgromadzenie bardzo dużej bazy źródłowej i bibliograficznej. Choć głównym przedmiotem analizy były materiały zgromadzone w Centralnej Kartotece KC PZPR lub Zbiorze Akt Osobowych Działaczy Ruchu Robotniczego<sup>10</sup>, Autor odwołał się także do wielu innych źródeł pamiętnikarskich bądź rzadko przywoływanej anglojęzycznej literatury przedmiotu, poświęconej działalności polskich komunistów. Dzięki zgromadzeniu szerokiej bazy danych Bertram nie miał tego problemu co choćby Mariusz Mazur, który w pracy poświęconej aspektom psychologiczno-mentalnościowym żołnierzy podziemia antykomunistycznego, z racji ubogiej bazy źródłowej, musiał niejednokrotnie posiłkować się metodą *per analogiam* lub indukcyjną<sup>11</sup>.

Co więcej, zgromadzenie obszernej bazy danych z teczek CK PZPR i ZAODRR pozwoliło Autorowi na stworzenie 126 tabel, w których zestawiał statystyki dotyczące m.in. pochodzenia, wieku, wykształcenia, a także powodu pobytu w ZSRR, doświadczenia wojennego czy ścieżek kariery po 1944 r. Dzięki tym danym Bertram był w stanie udowodnić różnorodność komunistycznych biografii, przedstawiając np. liczbowo zupełnie inny stopień inwigilacji „funkcjonariuszy” i „życiowców”. Wydaje się, że materiał statystyczny opracowany przez Autora posłuży także innym badaczom.

Choć istotną zasługą Łukasza Bertrama jest demitologizacja obrazu komunistycznych elit jako odizolowanych od społeczeństwa, fanatycznych „funkcjonariuszy”, to z drugiej strony w pracy znajdziemy także ustalenia Autora, które budzą moje wątpliwości.

Według Bertrama posługiwanie się kategoriami zdrady w odniesieniu do polskich komunistów z początków II RP jest problematyczne, ponieważ ich celem była rewolucja w skali światowej, a nie polska niepodległość<sup>12</sup>. Tym samym Autor pominął wiele działań komunistów, które należy uznać za wrogie wobec państwa polskiego, a zgodne z interesem Rosji Sowieckiej. Można tu wymienić np. zwalczanie Rady Obrony Państwa, opowiadanie się za oderwaniem Górnego Śląska od Polski, wzywanie do buntu żołnierzy przeciwko władzom państwa czy instalowanie własnego, komunistycznego i związanego z Moskwą rządu w postaci Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski (30 lipca 1920 r.)<sup>13</sup>.

Kontrowersyjne tezy znajdziemy w kolejnych fragmentach omawianej pracy. Można zgodzić się z Bertramem, że samo powstanie SDKPiU i nurtu komunistycznego w polskim ruchu robotniczym nie było przykładem oddziaływania rosyjskich wpływów w Polsce. Jednak Autor recenzowanej książki idzie o krok dalej, twierdząc, że „polski marksizm, również w wydaniu komunistycznym był autentycznym ruchem umysłowym, a nie kopią teorii i praktyki rosyjskiej. Trudno mi zatem przyjąć pogląd, że odniesienia do systemu

<sup>10</sup> Akta znajdują się w Archiwum Akt Nowych.

<sup>11</sup> M. Mazur, *Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy 1945–1956: aspekty mentalno-psychologiczne*, Lublin 2019.

<sup>12</sup> Ł. Bertram, *Bunt podziemie, władza...*, s. 204.

<sup>13</sup> K. Trembicka, *Między utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii (1918–1939)*, Lublin 2007, s. 43–45.

radzieckiego były jedynym kryterium samookreślenia KPP już w pierwszych latach jej istnienia<sup>14</sup>. Tego typu stanowisko sugeruje czytelnikowi, że w pewnej części polski ruch komunistyczny był bytem niezależnym, co nie jest zgodne z prawdą.

W przeciwieństwie do ruchu socjalistycznego KPP, a następnie PPR były organizacjami ideowo, finansowo i personalnie uzależnionymi od czynników zewnętrznych (władze KPZS lub Komintern)<sup>15</sup>. Polscy komuniści już w 1921 r. przyjęli tezę Zinowiewa-Apfelbauma, wskutek czego ich partia uzależniła się od decyzji Kremla, np. poprzez konieczność uzgadniania swojego programu czy przymusu wykonywania postanowień Kominternu. Według Karola Sacewicza ten fakt oraz inne powiązania działaczy KPP z sowieckimi służbami realnie zagrażały polskiej niepodległości, ponieważ tym samym komuniści realizowali wrogą Polsce politykę zagraniczną ZSRS<sup>16</sup>. Natomiast Krystyna Trembicka zwracała uwagę na to, że o ile w latach dwudziestych komuniści swoją pozycję w partii zawdzięczali własnym umiejętnościom, to później o awansie w partii decydowała przede wszystkim dyspozycyjność wobec Moskwy<sup>17</sup>. Warto dodać, że od połowy lat dwudziestych polscy komuniści nie proponowali własnych, odrębnych dokumentów programowych, lecz przede wszystkim powielali uchwały Międzynarodówki Komunistycznej, co również świadczy o upadku ich samodzielności<sup>18</sup>.

Mało przekonujące jest również stanowisko Bertrama dotyczące związków komunistów z tradycją patriotyczną i poczuciem tożsamości narodowej. Napisał on: „Wśród komunistów spotykamy zarówno ludzi, którzy w silnym stopniu przyswoili tożsamość internacjonalistyczną, jak i tych, którzy na różne sposoby starali się łączyć rewolucyjne przekonania z przywiązaniem nie tylko do polskiej kultury, tożsamości narodowej, lecz także do idei – komunistycznego – państwa polskiego. Byłoby więc krzywdzącym uproszczeniem rozciąganie kategorii narodowego nihilizmu na wszystkich komunistów”<sup>19</sup>. Jako argumentację swoich rozważań Bertram wymienia to, że działacz SDKPiL i KPP Zdzisław Leder ofiarował swojemu synowi „Trylogię”, by ten, przebywając w ZSRS, mógł czytać w języku polskim, a także fakt deklamowania utworów Mickiewicza przez komunistyczne więźniarki<sup>20</sup>. Przytoczenie tylko dwóch przykładów, w mojej ocenie mało reprezentatywnych, w dodatku niedotyczących liderów czy elit omawianego środowiska, nie udowadnia tezy o zróżnicowaniu członków ruchu komunistycznego w kwestii przywiązania do polskiej tożsamości narodowej.

Za dyskusyjne należy także uznać stanowisko Bertrama w kwestii terroru politycznego i stosowania przemocy. Autor zgodził się z kwestią, iż komuniści posługiwali się

<sup>14</sup> Ł. Bertram, *Bunt, podziemie, władza...*, s. 205.

<sup>15</sup> K. Sacewicz, *Wstęp* [w:] *Antykomunizm socjalistów. Polska Partia Socjalistyczna wobec Komunistycznej Partii Robotniczej Polski/Komunistycznej Partii Polski. Wypisy z prasy i dokumentów (1918–1938)*, oprac. K. Sacewicz, Olsztyn–Białystok–Warszawa 2019, s. 48.

<sup>16</sup> K. Sacewicz, *Kilka uwag o podporządkowaniu KPRP/KPP Kominternowi i ZSRS*, Przystanek Historia, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/komunizm/51832,Kilka-uwag-o-podporzadkowaniu-KPRPKPP-Kominternowi-i-ZSRS.html>, dostęp 10 V 2022 r.

<sup>17</sup> K. Trembicka, *Między utopią...*, s. 68.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 268.

<sup>19</sup> Ł. Bertram, *Bunt, podziemie, władza...*, s. 232.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

przemocą jako metodą dojścia do władzy, ale jednocześnie wskazał, że na przełomie XIX i XX w. tego typu działaniami posługiwali się także socjaliści, których organizacja bojowa zabijała rosyjskich żołnierzy czy agentów policyjnych<sup>21</sup>. Bertram nie dodał jednak, że w przeciwieństwie do ruchu socjalistycznego, przemoc dla komunistów miała być trwałym środkiem sprawowania władzy, związanym z koncepcją dyktatury proletariatu.

Recenzowaną pracę niewątpliwie warto przeczytać, ponieważ jej autor ukazał nowy obraz habitusu komunisty. Do tej pory, także w historiografii, charakterystyka komunisty utożsamiana była głównie z typem „funkcjonariusza” – głęboko zakonspirowanego, pozostającego poza normalnym życiem społecznym, permanentnie prześladowanego przez sanacyjne władze. Dzięki książce dowiadujemy się, że w powojennej elicie politycznej znaleźli się nie tylko dawni „zawodowi rewolucjoniści”, ale także osoby luźno związane z polskim ruchem komunistycznym, które przed 1944 r. nie były odizolowane od społeczeństwa. Choć zapewne jednym z celów książki miała być demitologizacja obrazu polskiego komunisty, wydaje się, że niekiedy Autor poszedł o krok za daleko w usprawiedliwianiu bądź relatywizowaniu czynów tego środowiska. Moje wątpliwości budzą zwłaszcza jego ustalenia dotyczące samodzielności i autonomii polskiego ruchu komunistycznego czy zrównywanie działalności komunistów i innych ugrupowań (zwłaszcza socjalistów) pod kątem stosowania przemocy i terroru politycznego. Uważam także, że podział na komunistów posiadających tożsamość internacjonalistyczną i narodową jest w ujęciu przedstawionym przez Bertrama nieprzekonujący i wymaga dalszych, pogłębionych badań.

Piotr Juchowski

*Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego*

ORCID: 0000-0002-1622-3407

**PIOTR JUCHOWSKI** (ur. 1994) – doktorant w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przygotowuje pracę doktorską „Socjaliści w systemie rządów PRL (1948–1970): działacze – mentalność – tradycja”. Publikował między innymi na łamach „Pamięci i Sprawiedliwości” oraz „Studiów Polonijnych”.

**PIOTR JUCHOWSKI** (born 1994) – a PhD student at the Institute of History of the Jagiellonian University. He is preparing a doctoral thesis entitled “Socialists in the governmental system of the Polish People’s Republic (1948–1970): activists – mentality – tradition”. He was published in “Pamięć i Sprawiedliwość” and “Studia Polonijne”, among others.

<sup>21</sup> Na temat stosowania metod terroru przez PPS zob. szerzej: W. Potkański, *Koncepcja terroryzmu w programie i działalności PPS do 1908 r.* [w:] *O niepodległość i socjalizm. Studia i szkice z dziejów Polskiej Partii Socjalistycznej*, red. K. Piskała, M. Żuczkowski, Warszawa 2020, s. 98–126. W. Potkański wskazał, że kwestia stosowania metod terrorystycznych przez członków PPS była w partii dyskutowana i nie każdy działacz ją popierał.